



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 13 września 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W przypowieści, którą czytamy w dzisiejszej Ewangelii, mówiącej o miłosiernym królu (Mt 18, 21-35), spotykamy dwukrotnie tę prośbę: „Okaz mi swą cierpliwość, a oddam tobie” (ww. 26.29). Za pierwszym razem wypowiada ją sługa, który winien jest swojemu panu dziesięć tysięcy talentów – ogromną sumę, dziś byłoby to wiele milionów euro. Drugi raz wypowiada ją inny sługa tego samego pana. Również on jest zadłużony, nie u swojego pana, lecz u tamtego sługi, który ma ów olbrzymi dług. A jego dług jest bardzo znikomy, może taki jak tygodniowa zapłata.

Sednem przypowieści jest wyrozumiałość, okazana przez pana słudze mającemu największy dług. Ewangelista podkreśla, że „pan ulitował się – nie należy nigdy zapominać tego słowa, które jest właściwe Jezusowi: 'ulitował się', Jezus zawsze się litował – [ulitował się] nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował” (w. 27). Olbrzymi dług, a zatem ogromne umorzenie! Lecz ów sługa zaraz po tym okazuje się bezlitosny wobec swojego kolegi, który winien mu jest niewielką sumę. Nie słucha go, pomstuje na niego i wtrąca go do więzienia, dopóki nie odda długu (por. w. 30), tego niewielkiego długu. Pan dowiaduje się o tym i, oburzony, przywołuje niegodziwego sługę i go skazuje (por. ww. 32-34). „Ja ci darowałem tak wiele, a ty nie potrafisz darować mało?”

W przypowieści widzimy dwie różne postawy: postawę Boga - reprezentowanego przez króla – który przebacza bardzo wiele, bo Bóg zawsze przebacza, i postawę człowieka. W postawie Boga sprawiedliwość jest przeniknięta miłosierdziem, natomiast postawa ludzka ogranicza się do sprawiedliwości. Jezus nas zachęca do odważnego otwarcia się na moc przebaczenia, bo w życiu nie wszystko rozwiązuje się przez sprawiedliwość, wiemy o tym. Potrzeba owej miłosiernej miłości, która jest także u podstawy odpowiedzi Pana na pytanie Piotra, które poprzedza tę przypowieść. Pytanie Piotra brzmi: „Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie?” (w. 21). A Jezus mu odpowiada: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy” (w. 22). W symbolicznym języku Biblii oznacza to, że mamy przebaczać zawsze!

Jak wiele cierpienia, jak wielu podziałów, jak wielu wojen można by uniknąć, gdyby stylem naszego życia były przebaczenie i miłosierdzie! Także w rodzinie, także w rodzinie – jakże wiele jest rodzin podzielonych, które nie potrafią sobie przebaczyć, jak wielu braci i siostr ma w sobie tę urazę. Konieczne jest zastosowanie miłości miłosiernej we wszystkich relacjach ludzkich – między małżonkami, między rodzicami a dziećmi, w łonie naszych wspólnot, w Kościele, a także w społeczeństwie i w polityce.

Dzisiaj rano, kiedy odprawiałem Mszę św., zatrzymałem się, uderzyło mnie jedno zdanie z pierwszego czytania, w księdze Mądrości Syracha. To zdanie mówi: „Pamiętaj o rzeczach ostatecznych i przestań nienawidzić”. Dobre zdanie! Pomyśl o końcu! Pomyśl o tym, że będziesz w trumnie... I zabierzesz tam ze sobą nienawiść? Pomyśl o końcu, przestań nienawidzić. Puść w niepamięć urazę. Zastanówmy się nad tym zdaniem, tak bardzo poruszającym: „Pamiętaj o rzeczach ostatecznych i przestań nienawidzić”.

Nie jest łatwo przebaczać, bowiem w chwilach spokojnych człowiek mówi: „Tak, ten źle postąpił wobec mnie wielokrotnie, ale ja też wiele razy źle postąpiłem. Lepiej przebaczyć, żeby uzyskać przebaczenie”. Ale potem uraza powraca, jak natrętna mucha latem, która wraca, wciąż wraca i wraca... Przebaczenie nie jest sprawą tylko jednej chwili, to rzecz ciągła na przekór tej urazie, tej nienawiści, które powracają. Pomyślmy o końcu, przestańmy nienawidzić.

Dzisiejsza przypowieść pomaga nam w pełni zrozumieć znaczenie tego zdania, które wypowiadamy w modlitwie *Ojcze nasz*: „*Przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili*” (Mt 6, 12). Te słowa zawierają decydującą prawdę. Nie możemy domagać się dla siebie przebaczenia Bożego, jeżeli my sami nie przebaczymy naszemu bliźniemu. Jest pewien warunek – pomyśl o końcu, o przebaczeniu Bożym, i przestań nienawidzić - odpędź urazę, tę uprzykrzoną muchę, która wciąż wraca. Jeżeli nie zdobędziemy się na wysiłek, żeby przebaczyć i kochać, to również my nie uzyskamy przebaczenia i nie będziemy kochani.

Zawierzmy się matczynemu wstawiennictwu Matki Bożej – niech Ona pomoże nam uświadomić sobie, jak wielkimi jesteśmy dłużnikami względem Boga, i zawsze o tym pamiętać, tak abyśmy mieli serce otwarte na miłosierdzie i dobroć.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, w minionych dniach szereg pożarów zniszczyło obóz dla uchodźców w Morii na wyspie Lesbos, pozostawiając tysiące osób bez schronienia, choćby doraźnego. Wciąż żywe jest we mnie wspomnienie wizyty, którą tam złożyłem, i apelu skierowanego wspólnie z Ekumenicznym Patriarchą Bartłomiejem I i z arcybiskupem Aten Hieronimem, aby była zapewniona „ludzka i godziwa gościnność migrującym kobietom i mężczyznom, uchodźcom i osobom szukającym w Europie azylu” (16 kwietnia 2016 r.). Wyrażam solidarność i bliskość

wszystkim ofiarom tych dramatycznych wydarzeń.

Ponadto w tych tygodniach na całym świecie – w bardzo wielu miejscach – obserwujemy liczne demonstracje ludów, które dają wyraz coraz większemu niezadowoleniu społeczeństwa obywatelskiego w obliczu szczególnie krytycznych sytuacji politycznych i społecznych. Napominam demonstrantów, żeby przedstawiali swoje postulaty w sposób pokojowy, bez ulegania pokusie agresji i przemocy, i apeluję do wszystkich, którzy pełnią odpowiedzialne funkcje publiczne i rządowe, by słuchali głosu swoich współobywateli i wychodzili naprzeciw ich słusznym dążeniom, zapewniając pełne poszanowanie praw człowieka i wolności obywatelskich. Zachęcam na koniec wspólnoty kościelne, które żyją w tych kontekstach, by pod kierunkiem swoich pasterzy działały na rzecz dialogu, zawsze na rzecz dialogu i na rzecz pojednania – mówiliśmy o przebaczeniu, o pojednaniu.

Z powodu sytuacji pandemii w tym roku tradycyjna zbiórka na rzecz Ziemi Świętej została przeniesiona z Wielkiego Piątku na dzisiaj, w wigilię święta Podwyższenia Krzyża Świętego. W obecnym kontekście ta zbiórka jest jeszcze bardziej znakiem nadziei i solidarnej bliskości dla chrześcijan, mieszkających na Ziemi, gdzie Bóg się wcielił, umarł i zmartwychwstał dla nas. Dzisiaj odbywamy duchową pielgrzymkę, duchem, wyobraźnią, sercem, do Jerozolimy, gdzie, jak mówi Psalm, są nasze źródła (por. Ps 87, 7), i uczynimy gest wielkoduszności dla tych wspólnot.

Pozdrawiam was wszystkich, wiernych rzymian i pielgrzymów z różnych krajów. W szczególności pozdrawiam rowerzystów cierpiących na chorobę Parkinsona, którzy przejechali Via Francigena z Pawii do Rzymu. Byliście dzielni! Dziękuję wam za świadectwo. Pozdrawiam Bractwo Matki Bożej Bolesnej z Monte Castello di Vibio. Widzę, że jest także jedna Wspólnota *Laudato si'* – dziękuję za to, co robicie; i dziękuję za wczorajsze spotkanie tutaj z Carlinem Petrinim i wszystkimi liderami, którzy kontynuują tę walkę o ochronę świata stworzonego.

Pozdrawiam was wszystkich, w szczególności rodziny włoskie, które w sierpniu z oddaniem udzielały gościny pielgrzymom. Jest ich bardzo wiele! Wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!